

## WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Z Przemysła. —  
(Nadesłane.)

### N e k r o l o g.

Dnia 10. marca 1836 zakończył doczesne życie jw. infułat proboszcz kapituły przemyskiej obr. łac. X. Fajgiel Franciszek, kapłan nie tyle wielkiem obciążony, jak cnotami znakomity! Zgon jego powszechnie opłakany, nappełnił serca przyjaciół smutkiem, który się dopiero przy połączeniu się z nim na lepszym świecie ukoji. Ci, którzy w ściślejszych z nim przyjaźni stosunkach zostawali, chcąc i jego zastugom oddać sprawiedliwość i ulgę znaleźć w swym smutku, dają krótką tę wiadomość o żywocie, zastugach i przykładnym wielce zgonie jego.

Ś. p. X. Fajgiel Franciszek urodził się d. 20. września 1777 roku w Nowosielcach, cyrkułe sarnockim, z familii szlacheckiej. Początkowe nauki i gimnazyjalne w Rzeszowie ukończywszy, udał się do Lwowa, gdzie w r. 1794 do seminaryjum wstąpiwszy, przez sześć lat ćwiczył się w naukach filozoficznych i teologicznych, które też z rzadkiem oszczędnieniem się od licznych kolegów swoich ukończył. W roku 1800 na kapłana wyświęcony, przeznaczonym został na kaznodzieję polsko-niemieckiego w Drohobyczy, w cyrkułe samborskim. W tym początkowym kapłańskim zawodzie pozyskał szczerę przywiązanie i wysoki szacunek tak proboszcza miejscowego X. Jarockiego, jak obywateli i urzędników miejscowych, w skutek czego zawakowane probostwo drohobyckie w r. 1803 otrzymał, a do tej posady przyłączony urząd dziekana przez lat sześć chwalebnie sprawował; nadto zastępował on przez lat dziewięć miejsce katechety przy wojskowym sztyfcie pułku Bentheim. Szczególniejsze zdolności, któremi w biegu nauk odznaczał się, a któremi w późniejszej rostopnie kierował, zwróciły uwagę wielkopomnej pamięci biskupa Gołaszewskiego na jego osobę, jakoż za interesowaniem się tegoż biskupa nominowany został ś. p. X. Fajgiel w r. 1814 od Naj. Monarchy Franciszka I. dziekanem przy katedrze przemyskiej, którą posadę objął po wykonanym obowiązku wizytatora jeneralnego dyjecezyi w obwodzie jasielskim. Sprawował także

przez lat trzy urząd nadzorcy szkół normalnych w dyjecezyi i wice-dyrektora gimnazyum przemyskiego. Od roku 1819 przez lat ośm był dyrektorem nauk filozoficznych, od którego obowiązku i dla osłabionego zdrowia i dla innych licznych zatrudnień uwolnienie sobie uprosił. W r. 1820 mianowany był od Najtaskawszego Monarchy Franciszka I. proboszczem kapituły przemyskiej, na której posadzie życie doczesne zakończył. Niespracowany, pełnił pod trzema biskupami obowiązki oficyjała, a po dwakroć osierconą administrował dyjecezyję. Tyleż razy był on dyrektorem miejscowego instytutu teologicznego. Przy tak licznych a razem trudnych obowiązkach, przyjął był jeszcze na siebie r. 1819 urząd rektora seminaryjum dyjecezalnego, który nieprzerwanie przez lat szesnaście piastował, a czuwając z ojcowską starannością nad młodzieżą, sposobiając się do stanu duchownego, nabył prawa do tej wdzięczności, którą dla niego cała dyjecezyja oddycha. Wszystkie te prace i trudy jego zjednały mu u szczęśliwie panującego nam Monarchy dostojność infułata. Zaszczycony infułą, na d. 28. maja 1835 r. po raz pierwszy, a d. 18. października po raz ostatni najświętszą ofiarę uroczyscie w oznakach biskupich sprawował.

Nie samą nauką, prac wielością, ale przymiotami duszy odznaczał się ś. p. X. Fajgiel. Był on dla udreżonych przystępnym, łagodnym, szczerym; dla wyższych uniżonym, dla przyjaciół otwartym. Udajacy się do niego nie odszedł bez pociechy lub zasadnej porady; nie umiał on nawet wymówić się prośbie. Przyjmował z szczerą radością wszystkich, którzy jego szukali pomocy, udzielał tej chętnie, nie szcędząc majątku, ani sił własnych. Z dobroczynności głośny, dzielił zapracowane dochody z ciępiąciami niedostatek, owoż dobroczynny w przeciagu życia, majątku po śmierci nie zostawił. Uczynił wprawdzie ś. p. X. Fajgiel kapitułę przemyską obr. łac. uniwersalnym dziedzicem pozostałego majątku, lecz ten jedynie z ruchomości składający się, ma być na coroczny anniwersarz podług ostatniej woli jego obrócony.

Cnotliwe życie zakończył ś. p. X. Fajgiel bożojną śmiercią. Z pierwszej choroby szczęśliwie wyszedłszy, zapadł na dniu 25. lutego r. b. po-



wtórnie. Przez dwa tygodnie walczyła nadzieja życia z niebezpieczną chorobą, lecz gdy niebezpieczeństwo choroby wzmagać się zaczynało, pospieszył najprzewielebniejszy jx. biskup zaopatrzyć chorego ostatnimi ś. sakramentami i wzmocnić ducha jego na drogę wieczności. Przytomni kapłani płakali, patrząc na nieboszczyka cierpienia, lecz smutek ten znajdował ulgę w widoku mocnej jego wiary, gorącej pobożności, zupełnego poddania się pod wyroki Najwyższego, budując się z tego, iż religija i w czasach naszych mieć mogła tak wielkie panowanie nad rzadkim tym umysłem. Pełen ducha Chrystusa zdawał się pragnąć prędkiego rozstania się, by się rychłej połączyć z Chrystusem, w którym zupełną pokładał ufność! Takto ten niezrównany kapłan nie tylko życiem, ale i zgonem potwierdził, że cnotliwy człowiek śmierci lękać się nie powinien. Żył ś. p. X. Fajgiel cnotliwie, skończył bogobożnie, przeniósł się po zasłużoną nagrodę, a pamięć jego w błogosławieństwie trwać będzie.

X. St. Cz.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalija.

W wiadomościach z Lizbony z d. 14. kwietnia donoszą: Książę Dom Fernando miał to szczęście, że się tu wszystkim podobał, a lubo migueliści robią tę uwagę, że nie wygląda tak mężnie, jak Dom Miguel, powszechnie wszelako odpowiadają na to, że książę ten jest jeszcze bardzo młody i że za lat kilka uzyska zapewne także postać powierchowną władcy Portugalii. Książę znanych naczelników wszystkich stronnictw z równą przyjmował uprzejmością, lecz z osobliwem wyszczególnieniem księcia Pallmellę, który miał u niego prywatne posłuchanie. Cztery wielkie krzyże sasko-ernestyńskiego orderu domowego, które książę z sobą przywiózł, dał margrabiemu de Loule, jako ministrowi spraw zagranicznych, książętom Terceira i Palmella i towarzyszącemu mu z Niemiec margrabi Lavradio. Oprócz tego przywiózł książę dwa równie świetne, jak kosztowne podarunki, to jest pałasz perski, który dał księciu Terceira, i ozdoby dyjamentowe, które dał owdowiałej margrabinie de Ficalho, jako pierwszej damie honorowej królowej.

### Hiszpanija.

Izba prokuratorów uchwaliła d. 27. kwietnia przyjęcie petycji, ażeby rząd przedłożył kortezom pod rozpoznanie wyroki, wydane celem zniszczenia klasztorów. Potem minister spraw wewnętrznych przedłożył izbie nową ustawę wyborczą. P. Morales zapytał prezydenta rady, dla

czego projekt ten przedkłada, nim ministeryjum uzupełnionem zostało. P. Mendizabal odpowiedział, że po pomysłnych dla ministeryjum rozprawach nad adresem odpowiednim na mowę od tronu, mniemał, że nie należało dłużej z przedłożeniem tego projektu się ociągać. Oprócz tego gabinet za dwa lub trzy dni uzupełnionym zostanie.

Dnia 25. kwietnia powróciła królowa do stolicy; powrót jej, którego się wcale nie spodziewano, przyjemne sprawił wrażenie.

*Espanol* z dnia 27. kwietnia zapewnia, że p. Gonzales nie chce bynajmniej wejść do ministeryjum, a mianowaniu pana Ferrer sprzeciwiają się najdobitniejsze powody.

*Courier* umieścił listy z San Sebastian, terazniejszej głównej kwatery legii angielskiej, z których okazuje się, że dowodzący teraz tamże generał Evans spodziewa się znaleźć wkrótce sposobność do uderzenia na znaczny oddział karlistowski, stojący w Hernani, około trzech mil angielskich od San Sebastian. »Z warowni« pisze korespondent pod dniem 24., »ciągle na karlistów strzelają, których liczba zdaje się codzień powiększać. Nie wiemy jeszcze, jak znaczne są ich siły zbrojne. Most nie jest jeszcze naprawionym, lecz robią ponton, a wtedy zajmiemy klasztor w posiadłość. Wszystkie nasze siły zbrojne, łącznie z Hiszpanami, nie wynoszą teraz więcej jak 7000 ludzi. Temi siłami nie osadzimy linii, choćbyśmy ją zajęli. Miasto całkiem prawie spustoszone. Wojsko nasze zajmuje domy, lecz nie wiemy jeszcze, czy dla nas wszystkich będzie tam miejsca podostatkiem. W karności znacznie postąpili ludzie nasi, a gdy przyjdzie do boju, główny ciężar na nas zapewne spadnie, Hiszpanie bowiem przez stratę Placencyi, Balmacedy, Bermeo i Lequeitio, pokazali, czego po nich spodziewać się należy. Jazda nie przybyła jeszcze, lecz ma jej przybyć 200 ludzi pod pułkownikiem Rait i majorem Wakefield. Pułkownik Jacks zostanie z resztą w Witoriji.« Pod dniem 25. kwietnia donosi korespondent o przybyciu nowych posiłków w piechocie i artylerji i mówi, że za dni kilka cała piechota legijonu w San Sebastian skoncentrowaną zostanie. Tą razą szczególną zwrócono uwagę na Hernani, sądzą bowiem, że zajęcie miejsca tego otworzy krystynosom związek z Francją i da im klucze do Tolozy.

*Moniteur i Journal de Paris* z dnia 6. b. m. zawierają następujące wiadomości z teatru wojny w Katalonii: »Brygady Gurrei i Sebastiana wyruszyły dnia 30. kwietnia z Olotu, dla zaopatrzenia w prowianty Ripoll i dla uderzenia na 3500 piechoty a 100 koni powstańców, którzy ku San Juan de las Abadesas zwracać się zdawali. — Powstańcy



w liczbie 2000 dnia 2. maja strzelili kilkakrotnie pod murami Pujcerdy na przednie czaty krystynosów, lecz atak ten nie miał dalszych skutków. — Dnia 3. z rana opuścił Torres Alp i w odwrocie spalił Martinet. Dnia tegoż o południu, nadsiadnął Gurrea z 1500 krystynosami i natychmiast dla ścigania karlistów w dalszą puścił się drogę.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 2. maja izba na wniosek lorda Duncannon zamieniła się w wydział o policyjnym bilu irlandzkim i wniosła kilka poprawek, na które bądź ministrowie przystali, bądź się im nie sprzeciwiali.

W izbie niższej, na zapytanie lorda Stanlej oświadczył lord John Russel, że jeszcze na jednym z tegorocznych posiedzeń zamysła przedłożyć bil pod względem podatku kościelnego, gdy izba zatwii sprawę bilu, tyżącego się słubów dysydenckich. W wydziale o bilu zamiany dziesięcin postąpiono do 33. klauzuli.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 3. maja zapowiedział pan Spring-Rice, że dnia 6go t. m. złoży raport roczny z etatu skarbowego. Potém pan Berkeley, równie jak na przeszłorocznych posiedzeniach, wniósł mocyję względem uchylenia uchwały parlamentowej, nie pozwalającej damom znajdować się na galeryjach izby niższej. (Słuchajcie!) Mowca przypomniał, że na trybuny obu izb francuzkich i na wszelkie ustawodawcze zgromadzenia europejskiego stałego ładu, damy przybywać mogą. Z jakiegoż rozsądnego powodu chcą w Anglii odebrać im to prawo, i dla czegoż jaki zacny członek, mający wnosić mocyję, lub mieć mowę, ma być pozbawiony tój przyjemności, ażeby żona lub córka jego nie mogła się znajdować pomiędzy jego słuchaczami? »Chcę wprowadzić zarzucac« rzekł, »że obecność dam w sali posiedzeń mogłaby przeciągać rozprawy; lecz ja przeciwnego jestem zdania. Przekonany jestem, że wielu członków nie chciałoby z grzeczności dla dam, nudzić je sążnistemi mowami swojemi.« (Śmiech.) P. Potter i dr. Bowring wspierali tę mocyję. Ostatni zapewniał, że w izbach Francyi i Niemiec obecność dam w poważnych radach mężów pomysłny tylko wywiera skutek. Także Daniel O'Connell z zapalem wyraził się za tym wnioskiem. Zrobił uwagę, że przypuszczenie dam do byłego parlamentu irlandzkiego najlepszy skutek miało. Dawniej trafiało się niekiedy, że członkowie przybywali podchmieleni do parlamentu; lecz od czasu, jak damy pojawiły się na galeryjach, ustał ten gorzący natóg i wszelka nieobyczajność zniknęła. (Śmiech.) Pozwolenie do wniesienia bilu takiego dano 132 głosami przeciw 90. Pan Berkeley zapowiedział dalej, że wnieście drugą mocyję, ażeby

budownicemu nowych izb parlamentowych poruczono, izby dla dam osobną galeryję wystawić. Młode damy zakładają się w salonach o dwadzieścia par rękawiczek przeciw jednej, że ta mocyja znouu upadnie.

Na posiedzeniu rady gminnej Londynu, odbytj dnia 30. kwietnia pod przewodem lorda majora, rozprawiano o reformie londyńskiej municypalności. Odrzucono wniosek pana Pritchard, zmierzający do uchylenia sądu aldermanów, a przeniesienia urzędowań tego osobnego sądu na wspólną radę, złożoną z lorda majora, aldermanów i radców gmin; uchwalono zaś, ażeby sprawy finansowe starego miasta Londynu (*City*) odtąd administracyi wspólnej rady gminnej poruczonymi zostały.

Na rozkaz parlamentu wydrukowano dokumenta, tyżące się urzędów kościelnych w Prusiech, któremi lord Palmerston do wieść usiłuje, że prawnym nawet sposobem da się bardzo dobrze kościół protestancki z katolickim pogodzić. *Times* zaś wychodząc z tego twierdzenia, że taka zwierzchność krajowa, jaką rząd pruski także nad katolickimi poddanymi swoimi wykonywa, bynajmniej w Anglii urzeczywistnić się nie da, w tém udzieleniu ministrów uważa tylko zamiar, poparcia sprawy O'Connella i jego stronnictwa.

Drugi raport komisji względem powtórnego odbudowania izb parlamentowych zaleca przyjęcie planu pana Barry z pewnemi odmianami, tak, że wszystkie koszta budowy w ogóle 800,000 f. szt. przechodzić nie będą. Styl planu Barrego jest zamkowo-gotycki (*castellated gothic*) z czasów Tudora, z którejto epoki ma Anglija wiele jeszcze pięknych pomników budownictwa. Gmachy Westminsteru, Law-Courts, kaplica St. Szczepana i Kłostery, któreto gmachy przez pożar ostatni mniej więcej uszkodzonymi były, zostaną, jak *Spectator* powiada, z godną podziwienia sztuką nowym objęte planem, znamionującym wykończenie w składzie wszystkich części bez ciężkości a łączącym wytworność z prostotą i prawie rzecz można, surowością stylu.

Ostatnie z Malty do Londynu przybyłe gazety zawierają wiadomości z Syrii aż do dnia 14. lutego, według których w tym kraju panowała w onym czasie spokojność wprawdzie, lecz z powodu ciągle trwającej rekrutacyi wielkie było zniechęcenie. Ibrahim basza zmuszonym się widział nowe pułki syryjskie odebrać do Egiptu, a się zbrojną swoją w Syrii ograniczyć li na egipsko-arabskich żołnierzy. Z resztą wojsko jego znajdowało się w zupełnym stanie wojny i nader korzystnie zajmowało stanowiska, tak, że Ibrahim bynajmniej nie lęka się teraz żadnych zamachów od wojaka sułtana, ani od strony Diarbekiru i Orfy, gdzie



Reszyd basza z wojskiem swoim stoi, ani od Konieh, gdzie się wąwozy Tauru znajdują. Akra nowo obwarowaną została; wąwozy Tauru są dobrze strzeżone; na najdalszych granicach stoi pułk piechoty i pułk jazdy, a w Aleppo 3 pułki piechoty, z parkiem artylerji o 36 działach. Od Aleppu aż do Damaszku i wogóle wzdłuż całych brzegów rozciągnięto operacyjną linię wojskową, obwarowaną dostateczną ilością wojska, ba nawet wpuśczone postawiono pojedyncze czaty, dla czuwania nad poruszeniami Arabów.

O wyprawie na Eufrat otrzymano tu wiadomości z Aleppu z dnia 14go lutego. Leksze materjały i zapasy przybyły już do Port-William nad Eufratem, cięższe zaś części statku parowego »Tygrys«, jakoto kotły, dzwón nurków i t. p. mają być tam dostawione na wielbłądach, których basza chciał dostarczyć. Pułkownik Chesnej udał się w drogę do Adany, Marraszu i Orfy, dla zaopatrzenia się w węgle kamienne, paliwo i inne potrzeby. Za jego powrotem, spodziewają się dalszego prowadzenia wyprawy. Wszyscy prawie oficerowie pochorowali się; 19 osób umarło. Niezmiernie wydatki, złożone na to przedsięwzięcie, bo wynoszące 40,000 f. s., zamiast 20,000 f. s., miały odwieść rząd od podobnych wypraw na potem. —

*Journal d'Odessa* z d. 28. kwietnia (10. maja) donosi: Dosyć świeże wiadomości z Syrii zapewniają, iż wyprawa angielska w celu żeglugi na Eufracie, nie doznawała żadnej przeszkody. Pułkownik Chesnej znajdując się w położeniu wezwania pomocy od Mehmeda-Reszyd baszy, otrzymał od niego pomoc w ludziach i wszystko, co tylko było w mocy tego generała. Wielki statek parowy był już w drodze do Beles, z kąd można się dostać na odnogę perską, drugi zaś statek wkrótce miał za tamtym popłynąć.

### Francyja.

Izba parów przyjęła d. 2go maja 76 głosami przeciw 12 ustawę o drogach pobocznych.

Taż izba przyjęła d. 3. maja wniosek, tyczący się loteryj prywatnych, mocą którego loteryje wszelkiego rodzaju obłożone być mają karami, zawartemi w artykule 410 księgi ustaw karnych. Wniosek ten przyjęto 84 białemi głosami przeciw 5 czarnym.

Czytamy w *Journal de Paris*: »Słyszemy, że w moc wykonania ustawy z d. 25. czerwca roku 1835 i rozporządzenia z d. 27. tegoż miesiąca, rekruci, należący do pierwszej części kontyngentu klasy z r. 1834, jeszcze w domach znajdujący się, do wojska powołanymi być mają. Między 20: maja a 15. czerwca muszą udać się w drogę.

Jenerał Pelet doniósł królewskiemu jeograficznemu towarzystwu, że właśnie teraz sześciu oficerów ze sztabu jeneralnego objeżdża na rozkaz ministra wojny Turcyję, Syryję i Egipt, dla zbierania dokumentów i wiadomości, potrzebnych dla jeograficznych i historycznych nauk.

Sąd wojenny w Boña ukończył badania względem powstania, które przed kilką ty. dniami porucznik Besnard chciał zrobić. Skutek pokazał, że Besnard, który jako młodzian dziewiętnastoletni walecznie odznaczał się w dniach lipcowych i zaraz w krótko porucznikiem został, nie kontent ze swojego losu i jak mniemał, nie dosyć wynagrodzony, chciał, pragnąc prędkiego awansu, widzieć mnóstwo oficerów z pułku swojego oddalonych. Do tego zamysłu mniemał przyjść w ten sposób, że zamyslał na czele zbuntowanych przez siebie ludzi, nakazać dowódczom pułku, których oficerów oddalić mają. Niedorzecznego planu tego udzielił kilku podrzędnym kolegom, którzy wysmiawszy go, poczytali to za myśl szaloną i nie sądzili, by ją Besnard wykonał. On jednak zrobił istotnie zamach i zginął w nim; trzej jego kolebdy oskarżeni zostali a współnictwo w winie, lecz sąd wojenny wszystkich ich uwolnił.

### Belgijum.

Dzienniki tutejsze udzielają następującego opisu pojazdu pana Marschal z ruchomemi kolejami żelaznemi: »Wielki pojazd, w którym mieści się 30 osób, jest z kształtu podobny do wielkiego dyliżansu z tą różnicą, iż przed tyłkami i przedniemi kołami znajduje się jeszcze 4 małych kółek, czyli szpułek. Ruchoma kolej żelazna składa się bowiem z szeregu szyn, kilka cali szerokich, które jak łańcuch są do siebie przymocowane; łańcuch ten okręża razem koło i szpulkę, jak naprzykład atrona w kołowrotku. Szpulki tylnych kół są umieszczone pod pudłem na wyskakujących ramionach osady, w równym kierunku, co koła, a szpulki przednich kół na osadzie tak zwanych skręt przed pudłem w tenże sposób są umieszczone. Cafe to urządzenie wymaga tylko zmiany w dolnej osadzie powozu, co łatwo przy każdym pojeździe da się zrobić. Gdy się więc wóz posuwa, łańcuch kolejowy przechodzi na około szpulki, pokłada się pod koło, i w biegu znowu na szpulkę. Szpulki te są blisko na 3 stopy od koła oddalone, aby łańcuch kolejowy mniej więcej horyzontalnie układał się pod kołem. Pęknięcie łańcuchów, zdarzyć się mogące, nie sprawi żadnych innych skutków, jak ten, że pojazd nagle z kolejowego zamienia się w zwyczajny. Przy końcu marca pan Marschal czynił pierwsze doświadczenie tego wozu, które jak i następne zupełnie się udały. Konie z łatwością ciągnęły tę ogromną



machinę z 30 osobami, nietylko na równej drodze, ale i na spadzistych wzgórzach; a najwięcej zasługuje na podziwienie, iż wóz ten wcale nie trzęsie. Mniemają, iż ten wynalazek będzie szczególnie korzystny do wozów frachtowych, zwłaszcza, iż da się zastosować do każdego pojazdu, i tam, gdzie nie można go użyć, jak na przykład w głębokich drogach, można znowu odjąć całą maszyneryję.

D. 3. maja w południe uroczyste otworzoną została kolej żelazna z Antwerpii do Mechlina.

### Szwajcaryja.

P. Szczepan Gntzwiler przybył do Berny w poleceniach rady krajowej kantonu bazylejskiego, dla zdania sprawy kantonowi rządzącemu o stanie okoliczności w sprawie braci Wahl i wezwania jego protekcyi do ministerjum francuzkiego, ażeby toż wstrzymać kazato wykonanie król. francuzkiego rozporządzenia z d. 12. wrześ. r. z., dopokąd sejm szwajcarski nie zawyrokuje w sprawie braci Wahl, która przez ostatnią notę francuzką stała się sprawą związku szwajcarskiego.

### Szwecyja i Norwegija.

Redakcyja »Korespondenta hamburskiego« oświadcza, że jest upoważnioną ze strony król. szwedzko-norweskiego poselstwa, wiadomość o uzbrojeniach w marynarce szwedzkiej i o ich przeznaczeniu, umieszczoną także w jej piśmie z wielu gazet szwedzkich, w ten sposób sprstować, że takowe odbywa się li w zamiarze nastąpić mających czwiczów wojennych, ku dalszemu wykształceniu oficerów, kadetów i żołnierzy z oddziału marynarki królewskiej.

### Niemcy.

Norymberski Korespondent donosi z Ingolstadt pod d. 25. kwietnia: Znowu tu pracuje przeszło 4000 ludzi około twierdzy. Nowe mury wznoszą się znacznie, teraz właśnie kopią fundamenta do nowego wału.

Podług najnowszych doniesień z Rzymu nietylko model pomnika Szyllera wkrótce do odlania będzie wyprawiony do Monachijum, ale nadto pomagający zamiarowi temu z szlachetnym zapałem Thorwaldsen, skreślił rysunek do podstawy, która ma być z granitu wykutą, i już wykończył cztery płasko-rzeźby z alegorycznych osób, wyobrażających dążność nieśmiertelnego wieszczu. *Album* wkrótce rozpocznie się drukować w drukarni Cotta w Sztudgardzie, na pięknym welinie, z ryciną na stali, wyobrażającą posąg dłuta Thorwaldsena.

### Prussy.

Drogą nadzwyczajną dowiedziano się w Berlinie, że książęta Orleański i Nemours, przenoco-

wawszy z d. 5. na 6. w Trewirze, dnia tegoż wieczorem stanęli w Koblenicy o godz. 7 1/2. Najajutrz obaj królewice udali się na statku parowym do Kolonii, z kąd bez zatrzymania się mieli zamiar dnia tegoż jeszcze jechać aż do Hagen.

Podług doniesień od Mozeli, znaczna część winogradów wymarzała w nocy z d. 29. na 30. kwietnia. Czy połowa, czy tylko trzecia część wymarzała, z pewnością jeszcze wiedzieć nie można, bowiem winogrody dopiero się cokolwiek rozwinęły. Lecz jak mocnym był szron, najwidoczniej okazało się na drzewach orzechowych, których liście poczerniały. (Także w okolicach Wiednia zrzadziły ostatnie szrony znaczne szkody w winnicach, ogrodach i sadach.)

### Królestwo Polskie.

Najjaśniejszy pan d. 16. (28.) marca b. r., stosownie do zatwierdzonych w d. 4. (16.) października r. z. przepisów, o urządzeniu dóbr, które z mocy donacyi przechodzą na własność prywatną, nie mniej tabeli regulującej dochód dzierżawny z dóbr tego rodzaju do wysokości normalnej, jako też nareszcie w związku z zastrzeżeniem w artykule 16 dekretu z d. 4. (16.) paźd. r. z. o urządzeniu dóbr skonfiskowanych uczynionym, nadał jenerał gubernatorowi zachodniej Syberyi jenerał-lejtnantowi Sulimie, wiecznemi czasy na dziedzictwo, z takimi prawami i użytkami, z jakimi skarb posiada, dobra skonfiskowane *Dospuda*, położone w województwie i obwodzie Augustowskim, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 20,000. Również n. pan raczył wiecznemi czasy na dziedzictwo, z takimi prawami i użytkami, z jakimi skarb posiada, nadać Alexandrowi Swieczyn, małoletniemu synowi naczelnika 4 dywizyi piech. jenerała-lejtnanta Swieczyna, dobra *Labno*, położone w obwodzie i województwie Augustowskim, do wysokości czystego dochodu rocznego złp. 20,000. Także n. pan raczył nadać wiecznemi czasy na dziedzictwo z takimi prawami i użytkami, z jakimi skarb posiada: dowódcy 1go batalijonu rezerwowego saperów pułkownikowi Burmejster 2, dobra *Trzebieszów*, położone w województwie Podlaskim, obw. Łukowskim, do wysokości czystego dochodu zł. 5000; oraz dowódcy drugiego batalijonu saperów, pułkownikowi Staniukiewiczowi, dobra *Miętne*, położone w woj. Podlaskim, obw. Łukowskim, w ekonomii Garwolin, wszystkie z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależnościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 5000. (KW.)

### Multany i Wołoszczyzna.

Kilka gazet niemieckich donosi równocześnie i jednozgodnie z Botoszanu d. 15. kwietnia: Homi-



sarzami, mianowanymi ze strony Rossyi, dla przyjęcia skarg zaniesionych przeciw księciu Sturdzie, byli generał Starow i pułkownik Loprandi. Lecz, jak się później dowiedzieliśmy, było im tylko poprzednie śledztwo poruczone, z którego także mieli przesać do Petersburga raport, nie bardzo pomyslny dla księcia Sturdzy, a w skutek tego dopiero polecono jeneralnemu konsulowi, baronowi Rückmannowi i adjutantowi cesarza Mikołaja, pułkownikowi Pankratiewowi, formalne zbadanie tej sprawy. Listy, nadeszłe w tej chwili z Jass, donoszą istotnie, że się tam spodziewają przybycia tych osób, dla których już mają przysposobione mieszkania. Z tém większém zaś nateżeniem wyglądają końca tego dramatu, gdy z jednej strony księżę Sturdza, którego poprzednie śledztwo w nienajprzejmniejszych wystawiło kolorach, oświadczył opozycyi, że wszystko poświęci dla odniesienia zwycięstwa, a zażalenia bojarów, należących do opozycyi, z drugiej strony popierane bywają przez całą, niezmiernie oburzoną, ludność księstwa, i każdy jest przekonany, że teraźniejszy nienaturalny stan rzeczy bez niebezpiecznego wybuchu długo ostać się nie może. Do adresu nie szczędzącego pochwał, jaki sobie księżę wyrobić potrafił, żadnej nie przywiązują wartości, ile że go z powodu sposobu, w jaki powstał i podpisów mało znaczących osób, na żaden sposób uważać nie można za wynurzenie zdania ogółu narodu. Zbywa mu nawet na wiarogodności, gdyż nietajno nikomu, że duchowieństwo i licznych urzędników *ex officio* wezwano do podpisywania, a neutralnych starali się isprawnicy (naczelnicy obwodowi) na urzędowych danych w tym celu balach i przy kieliszkach do podpisywania skłaniać. Ta zaś okoliczność najbardziej się wiarogodności sprzeciwia, że także wielu członków opozycyi podpisało go z obawy przesładowania lub wygnania z kraju, chociaż ci sami już poprzednio skargę byli podpisali.

### Turcja.

— Z Konstantynopola d. 27. kwietnia. —

Sułtan feryka (generała dywizyi) swojej gwardyi przybocznej, Ahmeda Fethi baszę, który nie dawno wyprawiany był z nadzwyczajnym poselstwem do Wiednia, mianował swoim ambasadorem na cesarsko - austriackim dworze. Dotychczasowy sprawujący interesa otomańskie na owym dworze, p. Maurojeny, który d. 24. t. m. przybył do tu-tejszej stolicy, ażeby, czyniąc zadosyć nader pochlebnemu dlań zaproszeniu, był obecnym na u-

roczystościach, odbyć się mających z powodu zaślubin sułtanównej Mihrmah z Said-baszą, które dzisiejszego wieczora zacząć się mają, dodany mu będzie w charakterze radcy poselskiego.

Dnia 25. t. m. dawał Kapudan-basza świetną ucztę na cześć sułtana, na pokładzie okrętu admirałskiego. Tahir-basza dopiero po ukończeniu obrzędów weselnych ma odplynąć z flotą swoją do Tripolis, a pod czas nieobecności jego zarząd wydziałem marynarki poruczony zostanie muszyprowi gwardyi, Ahmedowi Feuzy-baszy.

D. 26. t. m. odbył się z największą okazałością w starym seraju religijny obrzęd zaślubin sułtanki Mihrmah z Said-baszą. Kizlar-Aga, czyli naczelnik czarnych Eunuchów, zastępował przy tej okoliczności dostojną oblubienicę, która według wschodniego zwyczaju, nie pierwiej może być świadkiem uroczystości zaślubin i radości przez nie zrzędzonej, póki do swego pięknego pałacu wprowadzona nie zostanie. W ten czas dopiero, i skoro brama haremu za nią się zamkna, może się księżniczka pokazać swemu małżonkowi. Kosztowne podarunki przesłane od Seraskiera, złożone zostały tego dnia z rana u nog Kizlar-Agi.

Dziennik *Moniteur Ottoman* z d. 22. kwietnia donosi: Był obyczaj, iż wszyscy przypuszczeni do zaszczytu stawienia się przed sułtanem w dniu świąt oliarnych, całowali koniec jego szaty. Tę razą jego wysokość nieżyczył sobie, aby tak zbytę cześć oddawano rzeczy nieżywotnej, i tylko należącęj do niego, przeto też obecnym osobom dawał nogę swoję do całowania, postanawiając i na potem w podobnych okolicznościach tenże zwyczaj.

### Egipt.

Zdziwiło to nadzwyczajnie wice-króla egipskiego, iż tak konsulowie angielski i austriacki, jak rossyjski i francuzki opuścili Aleksandryję i udali się do Syryi. Dorozumiewać się należy, iż wyjazd ten prawie równoczesny tych ajentów dyplomatycznych nastąpił w skutku otrzymanych jednogodnych poleceń; celem zaś podróży zdaje się być przekonanie się na miejscu o uciążliwościach, jakich z powodu samowolności Ibrahima baszy doznaje handel europejski w Syryi.

### TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Syrena z Dniestru*, czyli: *Terefero w tarapaie*, krotochwila czarodziejska w 3ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 21. Rozmaitości.)